

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe.

Telefon 56.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20

Telefon 56.

O jasność dróg.

W ostatnich czasach dają się słyszeć sporadyczne odgłosy, pochodzące również i ze sfer urzędowych, a więc miarodajnych, że Min. Zdr. Publ., zaliczając Zakopane do kategorii miejscowości użyteczności publicznej, ma tendencję wpływania na rozwój Zakopanego jedynie w tym kierunku, stawiając do pewnego stopnia na drugim planie znaczenie Zakopanego jako uzdrowiska.

Bogato uposażone przez naturę, Zakopane za dość czyni nie tylko potrzebom sportu, turystyki i jest miejscem wypoczynkowym, lecz z drugiej strony nieocenionem i jedynym miejscem, jako uzdrowisko dla piersiowo chorych, dla leczenia gruźlicy w szerszym znaczeniu, nie wykluczając całego szeregu innych niedomagań chorobowych, dla których leczenia klimat Zakopanego bardzo nadaje się. Jeżeli uwzględnimy również warunki klimatyczne okresu zimowego, to okaże się, że Zakopane jest jedynym uzdrowiskiem Rzeczypospolitej dla piersiowo chorych.

Czasy powojenne wykazały niezmierny wzrost szerzenia się gruźlicy we wszelkich jej postaciach, podkopującej organizmy bez różnicy płci i wieku. Ten groźny objaw wywołał zrozumiałe odruch samoobrony w naszym społeczeństwie, które domaga się coraz energiczniej tworzenia licznych placówek walki z gruźlicą. Nieocenione w tym kierunku zasługi położył Amer. Czerw. Krzyż i Polsko-amer. Kom. pomocy dzieciom, pokrywając zniszczony przez wojnę nasz kraj siecią różnorodnych instytucji oraz zasilając je produktami spożywczymi, odzieżą i t. p.

W konsekwencji głębokiego rozmyślenia nad przyszłością i celem Zakopanego wylania się poważna myśl organizowania Zakopanego jako stacji klimatycznej dla piersiowo chorych. Ta myśl powinna być przesłanką zasadniczą w traktowaniu Zakopanego na przyszłość. Wieloletnia opinia powag lekarskich, uważających Zakopane jako jedyne, szczególnie zimowe, uzdrowisko dla chorych piersiowych, powinna być odpowiednio przez władze pogębiiona i zrealizowana i powinna zmierzać do postawienia Zakopanego na poziomie uzdrowiska europejskiego, nadając mu niezbędne warunki i urządzenia higieniczno-sanitarne. Odpowiada to genialnym intencjom s. p. dra Chałubińskiego, który należycie ocenił Zakopane, jako przyszłe jedyne uzdrowisko dla piersiowo chorych. Myśl i ideologia jego tak oddziaływała na świat lekarski, że w rezultacie możemy skonstatować zjazd chorych z całej Europy, który byłby niezawodnie znacznie większy, gdyby Zakopane było już wcześniej należycie przez odpowiednie czynniki traktowane, jako uzdrowisko i nie było pod wieloma względami jeszcze i obecnie zaniedbane. Ta myśl s. p. dr. Chałubińskiego tak żywiołowo opanowała całe nasze społeczeństwo, że wszelkie tendencje odpowiednich władz utrzymania Zakopanego w granicach jedynie miejscowości użyteczności publicznej, jako nie zgadzające się z przekonaniem społeczeństwa, muszą wywołać najgorętszy z jego strony protest. Tyle teoria — praktyka życiowa wykazuje natomiast, że Zakopane rozwija się, jako uzdrowisko i że z czasem stanie się bardzo poważną stacją klimatyczną, czego dowodzi szereg faktów. Coraz liczniejszy zjazd chorych piersiowych, szukających ratunku dla zdrowia. Przepelnienie w sanatorjach i domach zdrowia, jak również rozszerzenie pola ich działalności (kupno „Okszy“ i „Jerzewa“ przez „Odrodzenie“). Powstanie domu zdrowia Związku Naucz. Polsk. Wybudowanie obszernego szpitala

Klimatycznego, który ma na celu głównie leczenie gruźlicy. Poświęcenie kamienia węgielnego sanatorjum na Bystrem dla dzieci gruźliczych, staniem i pracą senatora pr. dra Godlewskiego, popieranego przez liczne związki funkcyjarszy państwowych, które wpłacaniem już obecnie wielomilionowych wkładek starają się zabezpieczyć swoim członkom odpowiednią ilość łóżek i tem przyczyniają się do zrealizowania palącej potrzeby istnienia tego sanatorjum. Liczne stowarzyszenia Górnego Śląska są w trakcie poszukiwania terenu celem wybudowania odpowiedniego sanatorjum. Jeden z miejscowych lekarzy nosi się z planem wybudowania na Gubałówce kliniki dla gruźlicy kostnej. Grono lekarzy warszawskich oddawna zamierza stworzyć w Zakopanem udziałowe sanatorjum i sprawa ta dotąd jest aktualna.

Jeżeli ten szereg faktów uzupełnimy opinią świata lekarskiego co do skuteczności leczenia gruźlicy w Zakopanem, to z tego da się wyprowadzić wniosek, że przyszłości Zakopanego jako specjalnego uzdrowiska lekceważyć nie wolno, a co za tem idzie, że już dzisiaj odpowiednie władze winny poczynić należyte kroki, celem uzupełnienia i zmiany projektowanego statutu dla Zakopanego jako, rzekomo, tylko miejscowości użyteczności publicznej, aby przez zaniebdanie tego dzisiaj nie ucierpiało społeczeństwo potem. Pożądaniem było, aby Tymcz. Kom. Uzd., jako uzdrowiskowa — sama w tym kierunku poważnie zaczęła działać, czem zaskarbić może sobie należyłą ocenę społeczeństwa.

Dr Stanisław Fiszer.

A człowiek rozumny i odważny w mowach pobłażający jest; wszakże, jeśli zwierzchnikiem jest i sędzią, i lud mu da miecz w ręce, wtenczas surowy jest i sędzi i karze podług sumienia — albowiem przez usta jego wyrokuje lud cały, a mieczem jego zabija ręka ludu.

A człowiek próżny, surowy jest w mowach, póki jest prostym człowiekiem; a gdy zostanie starszym ludu i sędzią, natenczas wydaje się nikczemność jego, bo lękliwy jest i pobłażający, a nie sędzi wedle serca ludu, ale wedle przyjaźni swych i nienawiści swych.

A. Mickiewicz.

Księgi Pielgrzymstwa Polskiego.

Veritas vincit.

W chwili, gdy ścierają się z sobą poglądy o nadanie charakteru Zakopanemu, gdy rozstrzyga się pytanie, stacja klimatyczna czy turystyczna, gdy myśl o rezerwacie tatrzańskim i parku narodowym uogólnia się, nabierając widoków realizacji — słyszeć się dają głosy z poważnych i nawet urzędowych pochodzące źródeł, wyrażające obawę o przyszłość Zakopanego jako uzdrowiska. Płonne te obawy nie wytrzymują krytyki. Poświęcenie kamienia węgielnego pod sanatorjum dla dzieci gruźliczych, w obecności Prezydenta Wojciechowskiego, zadaje kłam twierdzeniu, że Zakopane nie ma przyszłości jako uzdrowisko. Ludzie czynu i zasług tej miary, co Prof. Dr Emil Godlewski, jako kurator zakładów lecni-

czych, wybierając Zakopane — wiedział doskonale — co czyni — dowodząc raz jeszcze, że w tym tylko kierunku leży przyszłość Zakopanego.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w dniu 5 sierpnia rozpoczął rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego następującą przemową:

„Zakład leczniczy dla chorych na gruźlicę dzieci, powołany do życia przed 6-ciu laty tu, w Zakopanem, przez Książęco-Biskupi Komitet opieki nad ofiarami wojny, jest od dwu lat własnością, zobowiązaniem i troską Uniwersytetu Jagiellońskiego. Coż czyni ten Zakład? Odpowiedź jest prosta! Uczy, karmi, odziewa, wychowuje chore dzieci ze wszystkich stron Polski, w obronie tych dzieci walczy z groźbą gruźlicy, odporniejszym lub zawczasu leczonym przywraca zdrowie i siły, najniebezpieczliwym przynosi ulgę i niewymowne błogostawieństwo nadziei. Setki dzieci znalazły tu ochronę przed okropną męczarnią, setkom uratowano tu życie, setkom podano pomoc kochającą i serdeczną, setki dzieci nauczone przezystego uczucia wdzięczności.

Dostojny Panie Prezydencie, niechaj mi wolno będzie złożyć Ci wyrazy głębokiego zobowiązania, do którego poczuwa się nasz Uniwersytet, widząc pierwszego w Polsce obywatela wśród uczestników tej uroczystości. Wiemy dziś wszyscy, że niema w Polsce szlachetnej pracy ani usiłowania zacnego, które nie doznałyby Twej żywej i chętniej opieki“.

(a dalej zwracając się do Dra Emila Godlewskiego)

„Czcigodny Panie Kolego, wybacz, iż w Twej obecności wypowiem tę prostą i szczerą prawdę. Zakład ten istnieje niemal wyłącznie Twoim niewyczerpanym wysiłkiem, Twoim zapalem, dzielnością niezłomną. Wspomagany ofiarną, najzacieplejszą pracą kilku oddanych Zakładowi osób, wskazujesz nam wszystkim, udowadniasz raz jeszcze, że z cichego świata myślenia i rojeń nie jest bynajmniej daleko do ostrego wiru i waru twórczości i czynu.

Jakiej postawy powinniśmy żądać od człowieka na widok zewsząd grożącej mu nawałnicy cierpienia? Czy mamy oczekiwać od niego naprężenia sił i opanowania siebie w milczeniu oraz dumnej pogardy, która wznosi wysoko ponad gryzącą udękę? Czy mamy rozkaz „Aequanimitas“ rzucić światu, jak Antoninus Cezar, gdy spokojnie i godnie umierał w pałacu swym w Lorium d. 7 marca 161 r. po Chrystusie? Czy może raczej powinniśmy nauczać cierpliwej pokory odrzucenia doczesnych uprążeń, wyrzeczenia się ziemskiej radości? Czy biedną ludzką istotę wieść mamy przez coraz wyższe uduchowanie w świat utęsknionej nadziei?

Inne jeszcze drogi stoją przed nami otworem. Spoglądając na powszechny, na nienasycony pęd życia, musimy coraz mocniej odczuwać łączność, idących po sobie pokoleń, spójnię żywych i zmarłych, oraz bezmiar splątania, w którym uwikłani jesteśmy, gdy moralnie wywiązujemy się z sieci przeszłości i zasnujemy się w przyszłość. Poczynamy wówczas dostrzegać, że tragiczne i piękne cierpienie może być marnotrawstwem, że nieszczęście choć drocenne i święte, może być biol gicznym uszczerbkiem. Zaczynamy rozumieć, że niedola i niemoc bywa przestrogą lub karą za społeczne zaniedbania i winy. Wszczynamy wówczas walkę z okrutną Naturą, którą umiemy zwyciężać pod warunkiem, iż jej prawom jesteśmy posłuszni. Obieramy wówczas inne niż Antoninus hasło, mówiąc: szczęście jest niemożliwe, ale nieszczęście nie jest konieczne.

Lecz te napozór różne i sprzeczne przepisy, wezwania oraz ideały życia, zrodzone z tysiącznych potrzeb, popędów i zdolności człowieka, wszystkie one zgadzają się i jednają się wszystkie w przykazaniu dobroci, która poprawia, ogrzewa i podnosi, w porwie miłosierdzia, tej najgłębszej mądrości, w dalekiem spojrzeniu rozumu, który dostrzega to samo, co przeczuło serce, moc i mus ludzkiego braterstwa.“

Mowa rektora Natansona jest więc zbyt wymowną i zbyt przekonującą. Zakład dla dzieci gruźliczych w Zakopanem — to wielkie dzieło prof. dra E. Godlewskiego — a uniwersytet, rozpoczynając budowę sanatorjum dla zwalczania gruźlicy młodych pokoleń — kładzie kres „obawom“, których trzeźwo myślący, na serjo nie biorą. Dziś, gdy kamień węgielny poświęciła ręka kapłana — a wielkie dzieło uniwersytetu i prof. E. Godlewskiego nie jest jeszcze skończone, niechże „obawy“ ludzi wątpiących odpiera doraźnie społeczeństwo i dobrowolnie składkami — zasilą skromne, a ofiarne fundusze za pomocą i dla kraju — i najmłodszej naszej potomości.

Lubicz.

Mowa posła M. Kozłowskiego wygłoszona podczas uroczystości 5 sierpnia.

Panie Prezydencie!

Zakopane, strażnica południowych kresów Rzeczypospolitej, dumne jest dziś i szczęśliwe, bo danem mu jest gościć najwyższego przedstawiciela Państwa Polskiego. Wybitny udział w dzisiejszych uroczystościach przedstawicieli Wysokiego Rządu, Sejmu i Senatu, oraz gości z całej Polski i szerokich tłumów miejscowej ludności zmuszają nas doszukiwać się głębszego znaczenia pobytu Twego, Panie Prezydencie, w tej letniej stolicy Polski.

Kiedy skierowałeś pierwsze po objęciu urzędu swe kroki na Pomorze, a potem Poznań i Górny Śląsk, dałeś tem wyraz gorącego pragnienia całego narodu, który czuje i rozumie, że morze i skarby Śląska Górnego są dziś nieodzowną podstawą ekonomiczną naszego niezależnego bytu państwowego! W uznaniu, jakie wyraziłeś braciom naszym b. zaboru pruskiego za niezłomne wytrwanie przy wierze i języku przodków, za to bohaterskie, uporczywe dążenie do zjednoczenia się z resztą Polski, towarzyszył Ci, Panie Prezydencie, serdeczny udział całego narodu.

A kiedy z kolei odwiedziłeś Kraków, symboli naszej sławnej przeszłości, zrozumieliśmy, że znowu w zgodzie z narodem pragniesz nawiązać do tej przeszłości nasz obecny byt niepodległy, przystosowany rozumie się pod społecznymi i politycznymi warunkami do współczesnych stosunków.

Nie może Zakopane równać się z dzielnicą Wielkopolską, Śląskiem i Pomorzem ani z Krakowem pod względem narodowego znaczenia. Nie będzie to może jednak przesadną ambicją lokalną, jeżeli powiem, że prócz tej wspaniałej natury, która jest darem Bożym, a nie zasługą naszą, posiada Zakopane pod jednym niepoślednim względem szczególniejszy charakter i szczególniejsze w Polsce znaczenie: Zakopane nie miało nigdy i nie ma dzisiaj dzielnicowego charakteru — było zawsze, jest i chce być ogólnopolskim uzdrowiskiem. Kiedy w ostatnich dziesięcioleciach niewoli w dwóch zaborach brutalny ucisk, a w trzecim niebezpieczniejsza od ucisku polityka austriacka starały się tłumić pęd narodu ku niepodległemu bytowi, Zakopane, dzięki swemu położeniu geograficznemu, dzięki skupieniu się w niem wybitnych osobistości ze wszystkich zaborów, dzięki i temu ludowi góralskiemu, co zawsze czuł się wolnym — w swoich górach —, Zakopane było jakby azylem niepodległości naszej Ojczyzny. W wiedeńskich urzędach wynaleziono nawet nazwę „Rzeczpospolita Zakopiańska“, tam ironiczne, dla nas zaszczytne mającą znaczenie. I istotnie, dzięki szczególniejszym warunkom władze zaborcze nie mogły dać sobie rady z tem, że biło u nas silnem tętnem nielegalne życie polityczne, że w dziełach najznakomitszych naszych pisarzy tworzyła się nie tylko legenda Tatr, lecz i legenda niepodległej Polski.

Tem było Zakopane — bez zasługi naszej, jego stałych mieszkańców — w czasach niewoli.

A teraz, kiedy Rzeczpospolita po odzyskaniu niepodległego bytu pod Twojem, Panie Prezydencie, dobroczynnem kierownictwem, zdążyła szybkimi krokami do utrwalenia swego mocarstwowego bytu, chcielibyśmy, aby Zakopane w wydatniejszym jeszcze niż poprzednio stopniu spełniało swe zadanie wyrównania różnic dzielnicowych, a przez to współdziałało w tworzeniu duchowego typu Polaka, obywatela nie tej czy innej dzielnicy, ale jednej, wielkiej, nieśmiertelnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak rozumiemy Panie Prezydencie, Twój przyjazd do nas. Rozumiemy, że po wskazaniu narodowi znaczenia morza polskiego i Górnego Śląska, po nawiązaniu do naszej wielkiej przeszłości w Krakowie, stajesz tutaj wobec przedstawicieli wszystkich dzielnic, aby zapoczątkować wielkie dzieło zjednoczenia duchowego Polaków.

Nie jest przypadkiem, że z przyjazdem Twoim, Panie Prezydencie, złączyły się tak ważne nie tylko dla Zakopanego, ale dla kultury całej Ojczyzny naszej wydarzenia, jak jubileusz wielce zasłużonego Towarzystwa Tatrzńskiego, otwarcie szpitala klimatycznego i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę sanatorium dla polskiej dżiatwy. Opatrzność tak kierowała losami Polski, że po okresach walk orężnych i waśni wewnętrznych dawała jej sterników, którzy przepro-

wadzali dzieło odbudowy duchowych i materialnych sił narodu. Wierzymy głęboko, Panie Prezydencie, że zgodnie z pierwszym swem orędziem przeprowadzisz to dzieło odnowienia, że w dziele tem stanie u boku Twego cały naród, a z nim w drobnej bodaj części i wierne swej tradycji Zakopane.

Wierzymy też, że pod umiejętnym Twem kierownictwem obecnemu rządowi naszemu uda się uleczyć tę bolesną ranę, zadaną Tatrom polskim przez błędne przeprowadzenie granicy na ich północnym stoku.

W tej intencji imieniem zebranych tu przedstawicieli tej letniej stolicy Polski, jej Rady gminnej i Komisji Klimatycznej, oraz całego Podhala wznoszę toast:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Najwyższy Przedstawiciel Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski niech żyją!

Z życia stowarzyszeń.

Z Gremium pensjonatów.

Uwagi na czasie.

Pojawiające się w pismach insynuacje pod adresem „Gremium“, tak dalekie są od prawdy i bezstronnego informowania ogółu o stosunkach miejscowych, że nasuwa się pytanie, w jakim celu prasa publikuje rzeczy, za które korespondentów należałoby postawić w stan publicznego oskarżenia za brak dobrej woli i tendencyjne dyskredytowanie przedewszystkiem Zakopanego. Z tych powodów upraszam Sz. Redakcję o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Jeżeli „Gremium“ nie zajęło dotąd, należnego, dominującego stanowiska w Zakopanem, wynika to nie tyle z naszej niedojrzałości społecznej, z tego osławionego indywidualizmu naszego, który nie uznaje żadnej organizacji, lecz przedewszystkiem wskutek niedostatecznego uwzględnienia potrzeb uzdrowisk w ogólnej gospodarce państwowej, skutkiem niedoceny przemysłu hotelowego przez nasze władze.

Zakopane stworzyła inicjatywa prywatna. Społeczeństwo, mające zagraniczne bady, obojętnie traktowało swego „Benjamina“, wyzyskanie też bogactw przyrody i kultury uzdrowiska tak dalece pomijano, że kiedy w roku 1896, ówczesny rząd, chcąc podnieść Zakopane do rzędu innych miejscowości leczniczych w państwie, polecił Zwierzchności gminnej opracowanie planu regulacyjnego, a dwie firmy światowe Siemens i Krzyżek złożyły oferty na światło i tramwaje elektryczne w zamian za prawo 30-letniej ich używalności, przyznany na ten cel fundusz odrzucono i zaprotestowano przeciw udzieleniu koncesji obcokrajowcem, nie tyle ze względów narodowych, na które powoływano się, jak z tego powodu, że między zarządem dóbr Kuźnice a Gminą wynikł długoletni spór o wyłączną ich eksploatację, pozbawiając w ten sposób Zakopane przez lat 25 światła, a dotąd tych wszystkich urządzeń, bez których żadne uzdrowisko nie może istnieć, powstrzymano napływ większych kapitałów, a tem samem, prawidłowy jego rozwój. W tych warunkach powstało zaledwie parę większych zakładów i hoteli, pensjonaty mieściły się w domach prywatnych, w miarę potrzeby przebudowanych i powiększanych przez dorosłych „inżynierów“, krępowanych w dodatku brakiem dostatecznych na te inwestycje środków, przemysł gospodni spoczywał przeważnie w rękach osób rekrutujących się z inteligencji i sfer ziemiańskich finansowo podupadłych, do tego rodzaju pracy nie przygotowanych, czego ujemne skutki wykazywały liczne bankructwa i licytacje po każdym niemal sezonie. Wreszcie klęski elementarne w latach 1912 i 1913, stagnacja finansowa wywołana wojną i napływ ewakuowanych, którym otworzono kredyt nieograniczony, zachwiały do reszty całym przemysłem miejscowym.

Pierwszy padł ofiarą jedyny w Polsce postępowy, prawdziwie europejski zakład leczniczy Dra Chramca, w którym mogliśmy wreszcie raz przyjąć najwybredniejszego cudzoziemca bez rumieńca wstydu za nasze przysiwowe niechlujstwo i barbarzyńskie prostactwo. Zlicytowany został przez Bank Krajowy dla jednej niezapłaconej raty pożyczki amortyzacyjnej 45.000 kor.

mimo obowiązującego moratorium i ustanowionego nadzoru sądowego. Za nim poszło wiele innych.

Statut Zakopanego nie uwzględnił reprezentantów Gremium w Komisji Klimatycznej, bo przy jego opracowaniu związek ten nie istniał. Nie mniej pominięto ich w Radzie Gminnej, jako „ceprów“, przeważnie z innych zaborów. Tym sposobem władze pozbawione zostały niejednokrotnie opinii kompetentnej i doświadczonej, a członkowie Gremium, instytucji będącej podstawą ekonomiczną Zakopanego, prawa zabierania głosu w sprawach najżywniejszych, decydujących nieraz o całym ich bycie.

Nastąpiła doba obecna. Rząd okazał pewne zainteresowanie się uzdrowiskami, lecz jak zwykle w Polsce, zamiast ująć tęga miotłę w silne dłonie i oczyścić Zakopane z długoletniej niemocy i zaniedbania, pracę zaczęto od końca, od reklamy w prasie zagranicznej, od ściągania Francuzów, Anglików, Włochów i innych cudzoziemców, zmuszając ich do podziwu „letniej stolicy“ Polski, słowem zaczęto od tego wszystkiego co mogło nas ośmieszyć i upokorzyć a gospodarkę naszą zdyskredytować. Kiedy wreszcie ironiczne uśmiechy międzynarodowe, pod adresem owej „stolicy“ odbiły się przykrem echem o Warszawę, zafrasowano się wielce i postanowiono jednym zamachem pióra zeuropeizować Zakopane. Ministerstwo Zdrowia publicznego zarządziło natychmiastowe rozszerzenie wszystkich korytarzy w pensjonatach o 65 cent. do dni 14, pozostawiając sześciotygodniowy termin dla wodociągów, kanalizacji, łazienek światła i innych adaptacji. Tak gruntowna znajomość architektury i miejscowych stosunków wysokiego ministerstwa, zaimponowała niezmiernie niższym władzom, które bezzwłocznie rozesłały okólnik, zezwalając na zamieszczenie po jednym egzemplarzu w każdym lokalu, a nie w każdym pokoju gościnnym, jak tego wymagał § 32. Wslad za tem ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło starostwo, że Zakopane ma być odtąd miejscem wypoczynku dla inteligencji średnio zamożnej, a nie wojennych paskarzy, do czego ceny w hotelach i pensjonatach mają być przystosowane, pominięto tylko dostawców i przyszłych premjerów, a to, opierając się na uchwale najwyższego Sejmu jako prawodawczego.

(D. c. n.)

M. Budziszewska.

Jeszcze w sprawie Finlandczyków. Wobec uporczywego trwania redakcji „Gońca“ w chęci unieszczenia sprostowania treści artykułu pod tytułem „Pensjonaty w Zakopanem przeciw Finlandczykom“, Wydział Gremium postanowił wytoczyć powyższemu dziennikowi proces prasowy, ma jednak nadzieję, że o ile T. K. U. zechce, idąc na rękę Gremium, ze swej strony w imię bezstronności i prawdy podobne sprostowanie w „Gońcu“ wydrukować — do procesu tego nie dojdzie i oczekuje na zajęcie wyraźnego stanowiska w tej sprawie przez Tymcz. Kom. Uzdrowiskową.

Sekretarjat Gremium komunikuje że:

1) cukier dla pensjonatów wydawany będzie członkom Gremium z wyłączeniem restauracji, kawiarni i cukierni w Składnicy Towarowej Wł. Pensji. przez Wydział Gremium, począwszy od soboty dn. 18 b. m.

2) W myśl uchwały T. K. U. z 12. VI b. r. Sekretarjat przypomina, że odkażenie mieszkania odbywać się winno po wyjeździe osoby chorej, a zdrowej, jeśli mieszkała **dłużej niż 4 tygodnie**. Opłaty przypadające za odkażenie należy składać na wyjeździe do rąk właściciela (iki) hotelu lub pensjonatu.

Za dezynfekcję kreozelem płaci się 50.000
" " sublimatem " 50.000
" " formalinową nie niszczącą mebli
płaci się 150.000.

Za odkażenie ruchomości w piecu parowym płaci się 40.000.

Ceny te obowiązują od 15 czerwca r. b. aż do odwołania.

Cena numeru Mk. 3000. — Nabyć można w księgarniach, w kiosku „Rozwoju“, w trafice.

Z T-wa „Rozwój“.

Nakonec uwierzyli tutejsi właściciele hoteli i pensjonatów oraz restauratorzy i kupcy, że jeżeli żydów nie będzie, to nie będzie pustki w Zakopanem. Dziś ci wszyscy przekonali się dowodnie, że zamiast żydów może być publiczność swoja, chrześcijańska. Chodzi tylko jeszcze o to, aby to zrozumienie rzeczy powszechnie wprowadzono w czyn, aby wszędzie odmawiano tu żydom wstępu, jakto już wiele pensjonatów czyni, część tylko jeszcze trzyma się tej zasady, że od żyda należy brać pieniądze. Trzeba, aby tacy zrozumieli nareszcie, że dzięki właśnie tej fałszywej zasadzie **mamy żydów a nie mamy pieniędzy**, bo nikt jeszcze na żydzie się nie wzbogacił, lecz odwrotnie i że z całego świata do nas ściągają żydzi, a my coraz więcej zmuszeni jesteśmy opuszczać ojczyznę, coraz ciałniej nam w niej i egzystować trudniej. Niechże będzie przynajmniej parę miejsc w Polsce bez żydów, uczynimy Zakopane miejscem kuracyjnym i odpoczynku dla swoich, a stać się to może łatwo, o ile wszyscy mieszkańcy jego do tego się dobrą wolą przyczynią.

Bojkot żydów powinien zapanować tu w rozumieniu zarówno własnego jak i narodowego interesu powszechnie i z całym naciskiem. Niech właściciele domów i pensjonatów wezmą przykład z Pomorza, gdzie nikt tam żyda nie przyjmie do swego domu i dlatego tam nad naszym morzem żyda się nie zobaczy. Niech restauratorzy tutejsi biorą sobie cenny przykład ze swych kolegów Poznaniaków, którzy solidarnie wszyscy wywiesili nad drzwiami swoich lokali napisy: „tu się żydów nie obsługuje“. Jeżeli tamci zrobili, co należało, możemy i my to samo tu uczynić. Konstytucja z dn. 17 marca gwarantuje wolność przekonań, na mocy czego możemy ten najpiękniejszy kąt ziemi naszej uratować przed fatalnym zażydzeniem i uchronić go przed losem jaki spotkał nasze zdroje.

W 26-ciu' dziennikach całej Polski na wszystkich ważniejszych stacjach kolejowych oraz za pośrednictwem plakatów ulicznych w Zakopanem reklamowanych jest przez T-wo „Rozwój“ przeszło 20 pensjonatów, które żydów zupełnie nie przyjmują. Pensjonaty te cieszą się tu największym powodzeniem. Przykład ten pociąga inne oczywiście pensjonaty, które w przyszłości będą również tak samo reklamowane. W tym celu jednak Zarząd T-wa „Rozwój“ uprasza te pensjonaty o składanie odpowiednich formalnych deklaracji w kiosku T-wa przy ul. Krupówki.

Hasło „Swój do swego“ niech nareszcie stanie się naszym obowiązkiem, jak stało się już dawno gdzieindziej.

KRONIKA.

Obchód w „Odrodzeniu“. Dnia 12-go b. m. w Domu Zdrowia Polskiej Młodzieży Katolickiej „Odrodzenie“ odbył się doroczny obchód imieninowy zasłużonej założycielki i kierowniczkii „Odrodzenia“ p. Klary Jelskiej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele O. O. Jezuitów, uświetnioną śpiewem artystki opery warszawskiej, p. A. Czaplickiej, grą na skrzypcach, śpiewem chóralnym i grą orkiestry. Po Mszy św. nastąpiło składanie życzeń, poprzedzone okolicznościowym śpiewem chóralnym. Na koncertową część obchodu (poranek) złożyły się: gra na fortepianie, na skrzypcach, deklamacje, śpiew solowy i chóralny — wykonane siłami kuracjuszek i kuracjuszy „Odrodzenia“. — Wieczorem odbył się koncert sił fachowych z udziałem p. Anczewicz-Dworakowskiej, artystki opery włoskiej i p. K. Umlaufowej (fortepian).

Nastrój obchodu był niezmiernie serdeczny szczególnie w czasie składania życzeń. Ogarniające wtedy wszystkich bez wyjątku wzruszenie świadczyło najwymowniej o owocności pełnego poświęcenia trudu p. Jelskiej, trudu, wyrażającego się w umożliwianiu dotkniętej chorobą młodzieży polskiej powrotu do zdrowia i do pracy dla społeczeństwa.

Założycielce i kierownicze „Odrodzenia“ p. Klarze Jelskiej — cześć! — a dalszej jej pracy Szczęść Boże!

Szanownym Paniom: A. Czapkiej, Anczewicz, Dworakowskiej i K. Umlaufowej za uświetnienie

łaskawym współdziałaniem dnia imienin p. Klary Jelskiej niniejszym podziękowanie serdeczne składa — Komitet Obchodu.

Wypadek samochodowy. Po katastrofie samochodowej pod Łysą Polaną oraz szczęśliwie zakończonym wypadku z autem, należącym do świąty Prezydenta Wojciechowskiego, notujemy fakt nowy, jaki się zdarzył na drugiej serpentynej drogi Morskie Oko — Zakopane.

Autobus Zak. Spółki Samochodowej, wypełniony 18 osobami, skręcił z nieznanym przyczyn z drogi, przełamał barjerę drewnianą i świerki na pochyłej szkarpie leśnej, zatrzymując się szczęśliwie w pozycji leżącej bokiem.

Na otrzymany w Zakopanem alarm wyjechali na miejsce wypadku komisarz policji Sewiński, dr Wieselman, jak również korespondent „Głosu Zakopiańskiego“, ciężarowe auto ratownicze z dyrektorem p. Cybulskim. Ofiar na szczęście niema żadnych, prócz lekkich potłuczeń 13 osób.

Dalszych szczegółów nie podajemy, ze względu na śledztwo prowadzone z ramienia Kom. Pol. Państw. w Zakopanem.

Szofera aresztowano, wstrzymując zupełnie ruch samochodów zarobkowych, które ulegną bardzo ścisłej rewizji specjalnej komisji technicznej.

Energiczne to zarządzenie wpłynie dodatnio na uspokojenie Zakopanego, budząc ogólne uznanie dla Starosty Trześniowskiego i komisarza Sewińskiego.

Rewizja autobusów zarobkowych. Celem zbadania przyczyn ostatnich katastrof samochodowych zjechała do Zakopanego komisja w składzie: Inż. K. Zienkiewicza, naczelnika wydziału O. D. R. P. Inż. J. Kopystyńskiego, przewodniczącego Komisji Samochodowej, inż. S. Mycińskiego, Wojciecha Stano, nadkomisarza O. K. P. P. z Krakowa oraz St. Nowaka, sekretarza Starostwa z N. Targu.

Wynik dodatni badania wykazały: 2 samochody typu A. S. Nr 4775 Kr. oraz Nr 4776 Kr. Zakopiańskiej S-ki Samochodowej. To samo dotyczy samochodu osobowego Fir. Jeffery Kr. 4674. O wyniku ujemnym są następujące autobusy:

1) Autobus marki „Skat“ Nr 4780, własność Góralskiej S-ki Samochodowej,

2) Autobus „Grafit“ Kr. 4784 własność Jana Orłowskiego, który uległ wypadkowi 10 lipca b. r. na Łysej Polanie — nie nadaje się do ruchu. Drugi samochód tego samego typu — stojący w N. Targu — ma być tam badany.

Stan drogi: W myśl orzeczeń Komisji, przetrzeź 21 kilometrowa do Łysej Polany nadaje się do ruchu kołowego i automobilowego — a od Łysej Polany, zwłaszcza przez Rostokę do Morskiego Oka musi być rozszerzona dla samochodów zakopiańskich.

Nagły zgon. Dnia 11 b. m. około 9 wieczór zmarł nagle na udar serca na chodniku przed cukiernią Trzaski adwokat dr Władysław Szado z Wieliczki.

Na ratunek pospieszył natychmiast dr Gabryszewski, jednak pomoc okazała się już spóźnioną.

O wypadku zawiadomiono rodzinę, a 10-letnią córeczką zmarłego do przyjazdu matki zajęli się znajomi.

Wypadek ten naprowadza nas na myśl zainicjonowania stałego miejskiego pogotowia ratunkowego, którego potrzebę odczuwa Zakopane coraz częściej ze względu na różnorodność wypadków, w jakie obfituje Zakopane podczas wzmoczonego sezonu letniego.

Kurz na ulicach Zakopanego w niedziele i święta wywołuje skargi i sarkania gości, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego wchłanianie kurzu w dzień zwykły uważa się przez zarząd uzdrowiska za rzecz szkodliwą dla zdrowia i nieprzyjemną, a natomiast wchłanianie tego kurzu w święta za rzecz nieszkodliwą i przyjemną; dlatego w tym zakresie funkcje i energia odpowiednich czynników zamierają w święta zupełnie. Jeżeli przyczyną tego jest ustawa o wypoczynku świątecznym, to przypuszczamy, że jeżeli nie dotyczy ona ciągłości pracy wielu funkcji gospodarczych i administracyjnych państwa, tembardziej nie powinna dotyczyć tak ważnej funkcji jak utrzymania uzdrowiska w stałym porządku i higieny.

W sprawie powyższej otrzymaliśmy w ostatniej chwili interpelację jednego z lekarzy, którą z obowiązku dziennikarskiego niżej umieszczamy:

Interpelacja do T. K. U.

Czy wiadomo T. K. U.

1) że codziennie, a zwłaszcza w dni świąteczne, my goście zwabieni ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej poletami natury zakopiańskiej, nad program raczeni jesteśmy w Zakopanem kąpielą przymusową... z tumanów kurzu, unoszących się, zresztą nader małowicznie, nad wszystkimi ulicami i drogami jego dzięki swywołnie we wszelkich kierunkach z zawrotną szybkością pędzącym samojazdom;

i co zamierza przedsięwziąć T. K. U.

2) aby na przyszłość uchronić nas od wchłaniania litrowymi niemal porcjami bakcyliów, zarażających nasze płuca i inne narządy, licznie w owych obłokach rozwiązanych i uporczywie, „jak się przekonałem, rozwiewanych z istic ojcowską pieczołowistością po całym terytorium Zakopanego.

Śmiem zapewnić, że prócz tego, że uroku to Zakopanemu bynajmniej nie przysparza, czyste powietrze górskie, którego gorąco łakniemy pójdzie nam bardziej na zdrowie, aniżeli ten zbędny dodatek, który nadmiar wypalić nam musi rumieniec wstydu wobec gości z Zachodu.

Dr St. Etwicz.

Brak wody w Łazienkach Gminnych. Od dłuższego czasu skarżą się letnicy na trudności i przykrości, na jakie są narażeni w kabinkach łazienkowych. Często bywa wody bardzo mało, a wody gorącej brak. Zniechęceni goście, odchodzą bez biletów od kasy, a bez kąpeli z łazienek.

Jak się dowiadujemy, przyczyny tego stanu rzeczy są natury głębszej. Zbyt małe kotły na gorącą wodę wymagają koniecznej wymiany na kotły większe; również wymiany potrzebują zbiorniki na wodę zimną. O ile tych zmian nie będzie, o sanacji w najbliższych czasach mówić nie można. A jednak wiele traci na tem Zakopane, bo do kasy gminnej wpływają codziennie pokaźne kwoty z zarządu łazienek, zasilające szczupłe finanse gminy zakopiańskiej.

Wypadek w Tatrach. Przed kilku dniami, sprowadzono do Zakopanego p. Vogla, który pozostawał dotychczas pod troskliwą opieką lekarzy czeskich. Pan Vogel nie przyszedł jeszcze do sił i zdrowia, gdy notujemy nowy wypadek. Wypadkowi uległa p. Lancier, zamieszkała w Bukowinie obok Zakopanego. Idąc na Rysy — doznała silnego uderzenia kamieniem, toczącym się z góry, tracąc momentalnie przytomność w skutek silnego krwotoku nogi. Ratunek swój zawdzięcza p. Lancier przypadkowej wycieczce, która zajęła się nią. Po doraźnym opatunku rany i doprowadzeniu do przytomności — odwieziono ją do Warszawianki, a stąd do mieszkania w Bukowinie.

Dziwić się doprawdy należy, że w Morskim Oku niema stałej stacji Pogotowia ratunkowego, a tem bardziej opieki lekarskiej.

Możeby o tem pomyślała T. K. U. i zrealizowała dawniej rzuconą myśl pułkownika M. Zaruskiego.

W sprawie Państwowego Urzędu Badania Środków Spoż. dochodzą nas niepokojące wiadomości. Oto istnienie tej placówki w Zakopanem jest zakwestjonowane przez miejscowe władze. Nie chcemy przesądzać motywów, jakie tutaj wchodzą w grę, sądzymy jednak, że wyjaśnienie urzędowe w tej sprawie byłoby pożądane. Z naszej strony wyrażamy przekonanie, że należałoby raczej dążyć do usunięcia organicznych braków i niemocy funkcjonowania tego urzędu a spotęgowania jego pozytywnej działalności. Zakopane, jako uzdrowisko bez takiego urzędu obyc się nie może, jeżeli opieka nad stanem zdrowotnym ludności i walka z nadużyciami na tem tle nie ma być tylko czczym, niedołącznym frazesem.

Z ostatniej chwili. Dowiadujemy się: że na ścianie Gewontu od Doliny Strążyskiej — wiszą zwłoki nieznanego mężczyzny o roztrzaskanej głowie i urwanej ręce. Ze stopnia rozkładu wnosić należy, że zwłoki leżą tam od dłuższego czasu. Ubranie, spodnie z materji angielskiej, czarne w białe paski oraz koszula jacerowska, utrzymują się w stanie dobrym. Może te dane będą wskaźnikiem dla Górskiego Pogotowia ratunkowego do ustalenia identyczności tragicznie zmarłego. Na zwłoki natrafili chłopcy miejscowi między, któremi znajdował się młody Sieczka.

RESTAURATOR z pierwszorzędniemi referencjami, zdolny, rutynowany i uczciwy poszukuje pensjonatu do zarządu, lub dzierżawy. Łaskawe zgłoszenia u Prejera, Stara Polana 32.

Zarząd „SKLEPU ZAKOP.” komunikuje, że w najbliższym czasie przystępuje do zaopatrzenia na sezon zimowy pensjonaty i t. p. w **WĘGIEL KAMIENNY** i uprasza interesowanych o zgłaszanie się w tej sprawie bez zwłoki.

KAPITAŁIŚCI POLSCY do sfinansowania dużego przedsiębiorstwa dochodowego z kapitałem kilku miliardów poszukiwani. Oferty w biurze pośrednictwa sprzedaży i najmu **M. Skibiński**, Zakopane, Krupówki 20.

POTRZEBNI: 2 chłopcy do terminu w zakresie ceramicznym (garncarstwo.) Zgłoszenia: Wacowski, „Płazówka”.

KUPIĘ: meble, lustra, pościel, naczynia. Preyer, Stara Polana 32.

BIELIZNĘ DO SZYCIA w domach prywatnych lub u siebie, przyjmuje Mielniczakowa, ul. Kościeliska 37.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

WE LWOWIE — ODDZIAŁ W ZAKOPANEM, Bazar Polski.

Załatwia wszelkie interesa bankowe. Udziela kredytów. Finansuje przedsiębiorstwa. Przyjmuje lokaty na rachunek bieżący i książeczki wkładowe, oprocentowując je jaknajkorzystniej.

Wykonywa przekazy w Polsce i zagranicą. Inkasuje czeki zagraniczne i krajowe.

Specjalność: **Inkaso czeków amerykańskich.**

Kupuje waluty, placąc najwyższy kurs dzienny.

Załatwia wszelkie zlecenia giełdowe.

Bazar Tatrzański

H. M. Aślanowicz

Krupówki dolne, obok Muzeum Tatrzańskiego

poleca

rzeźbę artystyczną miejscową oraz materiały piśmienne.

Cukiernia i Restauracja

„Tatrzańska”

w Zakopanem

vis-à-vis Poczty, róg ul. Krupówki i Kościuszki, I. piętro

otwarta cały rok.

Codziennie

koncert

muzyki salonowej.

Handel towarów kolonialnych

MARJAN WOJAS

1-4

obok trafiki głównej na Krupówkach.

Poleca codziennie świeże masło deserowe, sery, bryndzę i sery owcze.

Dla pensjonatów rabat przy większych zakupach.

Znany w całej Polsce z solidności

Zakład Portretowy i Artystyczno-Malarski Stanisława Lazara w Sosnowcu

wykonuje z każdej fotografii portrety we wszystkich wielkościach, kolorach i gatunkach.

Naczelna zasada zakładu: **szybko, tanio i solidnie.**

Zakład stale zatrudnia kilkunastu pierwszorzędnych portrecistów i posiada wielką ilość uznań i podziękowań.

Znany w całej Polsce z solidności

Cenniki i informacje na żądanie.

Zakład ostrzega wszystkich przed agentami, wysyłanymi przez nieuczciwe firmy, dostarczające najgorszą tandetę sprowadzaną z Niemiec.

Przy zamówieniach uważać na brzmienie naszej **chrześcijańskiej** firmy w Polsce.

SKŁADNICA TOWAROWA

WŁAŚCICIELI HOTELI, PENSJONATÓW i RESTAURACJI

w ZAKOPANEM

SPÓŁDZIELNIA ZAJESTR. Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ,

ORAZ

hurtownia towarów kolonialnych i spożywczych.

ZAKOPANE

Koncesjonowane Biuro
kupna sprzedaży
nieruchomości

„PANTA”

sp. z o. o.

UL. KRUPÓWKI, (GWIAZD POCZTY.)
TEL. 76. TEL. 76.

ZAKŁAD KEFIROWY

M. DOROBCZYŃSKI

KRUPÓWKI 71

poleca kefir leczniczy na prawdziwych grzybkach kaukaskich.

Bazar Polski w Zakopanem

TELEFON 3

SP. Z OGR. ODP.

TELEFON 3

Sklep centralny w domu „BAZAR POLSKI”
Trzy filje: ulica **KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI**

poleca w sprzedaży hurtownej i detalicznej:

Towary kolonialne — Wódki i koniaki — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki, **WIELKI WYBÓR SZKŁA, PORCELANY I NACZYŃ KUCHENNYCH.**

Największy skład artykułów spożywczych.